



Ciężka praca

Otrzymałem bardzo nietypowe zlecenie. Pewna grupa przyjaciół postanowiła sprezentować na imieniny swojej koleżance z klubu fitness kettlebell, czyli ciężarek (28kg) do ćwiczeń. Klient chciał, aby z jednej strony znalazł się na nim słońce, a z drugiej dżdżownica. Postanowiłem całość umieścić na tle struktury kamienia. Obawy moje budził fabryczny, pomarańczowy lakier, którego jakości nie byłem pewien. Nie wiedziałem jak zachowa się ten podkład po nałożeniu lakierów samochodowych. fot. 02



Po wykonaniu próbki na fragmencie odważnika, przystąpiłem do pracy. Najpierw przygotowałem rysunek wektorowy słońca i dżdżownicy. Następnie, za pomocą plotera tnącego, wyciąłem kilka kompletów szablonu wewnętrznego i zewnętrznego. Pracę rozpocząłem od pomalowania całej powierzchni białym lakierem bazowym. Następnie nałożyłem pierwszy szablon i zielonym lakierem bazowym pomalowałem obszar liści. fot. 03



Przy dżdżownicy z kolei, precyzyjnie pomalowałem sepią segmenty jej ciała. W słońcu rozpocząłem malowanie pierwszych, ciemnopomarańczowych liści. Szablon przyłożyłem tak, aby spod żółtych liści wystawały uprzednio pomalowane zielenie. Chodziło o to, aby najpierw malować liście, które są z tyłu kwiatu, a następnie stopniowo te, które znajdują się na coraz bliższym planie. fot. 04

Następnie nadałem dżdżownicy lekko pomarańczowy odcień, wraz z nadaniem jej już na tym etapie owalnego kształtu. Naprzemiennie malowanie dwóch obiektów pozwalało na systematyczne wysychanie malowanych fragmentów, przed nakładaniem kolejnych szablonów. fot. 05

Po raz kolejny przesunąłem szablon z liśćmi, aby częściowo odstończyć poprzednio namalowane fragmenty. Teraz lakierem bazowym pomalowałem najjaśniejsze liście słońca. Te, które znajdują się



najbliżej. Pomalowałem również centrum słonecznika z czarnymi nasionami. Efekt ten uzyskałem za pomocą plastikowej, giętkiej siatki. Mając w aerografie czarną farbę, pomalowałem także drobne segmenty dżdżownicy. fot. 06

Przed usunięciem szablonów zewnętrznych, całość słonecznika delikatnie wycieniowałem tak, aby zgubić zbyt ostre granice koloru, które powstały po poprzednich szablonowaniach. teraz mogłem ostrożnie zdemonstować wszystkie szablony i maskowania. Warto w tym momencie lekko zeszlifować krawędzie lakieru powstałe od szablonu na granicy z białym podkładem. fot. 07

Podobnie zrobiłem z dżdżownicą, której nadałem ostateczne cieniowania, a białym lakierem nadałem jej lekkiego błysku. Ważne jest, aby te cieniowania i efekty połysku malować na każdym segmencie osobno. Bo jeśli pomalujemy cały korpus jednocześnie, to zagubi się nam charakterystyczna, segmentowa budowa dżdżownicy. Tu także, po demontażu szablonu, warto ostrożnie zeszlifować krawędzie lakieru sąsiadujące z białym tłem. Po wyschnięciu słonecznika i dżdżownicy, przygotowujemy tło do nałożenia efektu kamienia. Zakrywamy folią namalowane obiekty. Uważamy przy tym, aby wszystkie krawędzie były lekko odkryte, aby nie powstała na końcu biała linia pomiędzy obiektem, a tłem. fot. 08

Gdy tło zostało przygotowane rozpocząłem malowanie efektu kamienia. Opisywałem ten sposób już w poprzednich artykułach. Demontujemy kapę z aerografu, i rozpoczynamy natryskiwanie

powierzchni różnej wielkości kropkami. Jednocześnie drugą ręką zginamy i zaciskamy przewód powietrza, zwalniając je nieregularnie. W ten sposób z aerografu wydobywają się kropki różnej wielkości. Najlepiej, gdy ten efekt naprzemiennie powtarzamy dwoma lub trzema kolorami, np. czernią, sepią i sienną. Na końcu malujemy czarnym lakierem efekt spękań kamienia. Warto poćwiczyć te pęknięcia poza właściwą pracą i nanieść je dopiero jak zaczną wyglądać realistycznie. Najlepiej umieszczać je w miejscach kontaktu z innym obiektem. Pęknięcia na ciężarku umieściłem w miejscu uchwytu oraz w miejscu wejścia i wyjścia dżdżownicy z kamienia. Całość pokryłem dwiema warstwami lakieru bezbarwnego. Po ukończeniu pracy ciężarek prezentował się znakomicie i z pewnością ucieszył solenizantkę.

Andrzej Karpiński | www.airbrush.com.pl

